

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 kwietnia 2019 r.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie I Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący SSO Eliza Nowicka - Skowrońska Protokolant Wiktoria Filipowicz

po rozpoznaniu w dniu 26 marca 2019r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa (...) S.A. w restrukturyzacji z siedzibą w W. przeciwko T. S. i (...)dziennika (...)

o nakazanie publikacji sprostowań

I. nakazuje (...) dziennika (...) opublikowanie sprostowania (...) S.A. w restrukturyzacji w W., pod tytułem „SPROSTOWANIE do artykułu D. T. p.t. „M. nie ma nic między okładkami” i „M. to wydmuszka” z 17 maja 2017r., z podpisem Zarząd (...) S.A. (w restrukturyzacji) w W. (adres do wiadomości redakcji)” w najbliższym przygotowywanym do druku numerze tego dziennika, a w przypadku braku możliwości technicznych w numerze następnym, nie później jednak niż w terminie 7 dni od jego otrzymania, o następującej treści:

Nieprawdą jest, że spółki nie stać nawet na upadłość. Spółkę stać na restrukturyzację. To różne wartości.

Nieściśła jest informacja, że M. Jest winien 116,4 min”. Kwota zobowiązań wymagalnych na dzień wniosku to 56,7 min zł.

Nieprawdziwe są dane o zaległościach publicznoprawnych. Na dzień składania wniosku przeterminowane zobowiązania wynosiły: na ZUS - 3,6 min (a nie 4,2 min); PFRON - 242tys. (a nie 285 tys.), na Podatek PIT od pracowników - 858 tys., (a nie 980 tys.)

Nieprawdziwa jest informacja, iż koszt postępowania upadłościowego to co najmniej 6,9 min. Koszt tego postępowania to 5,9 min.

II. oddala powództwo w pozostałej części w stosunku do pozwanego (...)dziennika Puls (...);

III. oddala w całości powództwo co do pozwanego T. S.;

IV. zasądza od powoda (...) S.A. w restrukturyzacji z siedzibą w W. na rzecz pozwanego (...)dziennika Puls (...) kwotę 103 (sto trzy) złote tytułem zwrotu kosztów procesu;

V. zasądza od powoda (...) S.A. w restrukturyzacji z siedzibą w W. na rzecz pozwanego T. S. kwotę 720 (siedemset dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

SSO Eliza Nowicka-Skowrońska

Sygn. akt I C 1131/17

UZASADNIENIE

Powód (...) S.A. w restrukturyzacji w W. (początkowo w imieniu spółki występował zarządca masy sanacyjnej K. G.) w pozwie z dnia 4 października 2017r. (data stempla pocztowego) wniósł o nakazanie pozwanemu T. S. opublikowania na łamach dziennika (...), pod tytułem (...) z podpisem Zarząd (...) S.A. (w restrukturyzacji) w W. (adres do wiadomości redakcji)” sprostowań o następującej treści:

„Nieprawdziwa jest informacja, o „długach”. Raport mówi o zobowiązaniach, wśród nich są również niewymagalne i sporne, więc nie może być mowy o długach w kwocie minimum 96 mln.

Nieprawdziwa jest informacja o wartości majątku spółki. Wartość majątku dłużnika, na potrzeby szybkiej likwidacji w postępowaniu upadłościowym została oszacowana przez nadzorcę sądowego na kwotę 27,08 mln zł.

Nieprawdziwa jest informacja o tym, że nadzorca sądowy wycenił spółkę na 100 razy mniej (niż 300 mln). Nadzorca wycenił spółkę na potrzeby szybkiej likwidacji na 27,08 mln zł (10 razy mniej).

Nieprawdą jest, że spółki „nie stać nawet na upadłość”. Spółkę stać na restrukturyzację. To różne wartości.

Nieprawdziwa jest informacja, że J. K. (1) składał specjalne oświadczenie po otwarciu sanacji. Stanowisko w imieniu (...) S.A. publikowała, działająca na zlecenie spółki zewnętrzna agencja (...). Zarząd składa oświadczenia na stronie matras.pl.

Nieściska jest informacja, że M. „jest winien 116,4 mln”. Kwota zobowiązań wymagalnych na dzień wniosku to 56,7 mln zł.

Nieściska jest informacja o 17 wnioskach o upadłość. W dacie publikacji utrzymały się 3 wnioski. Pozostałe wycofali wierzyciele bądź odrzucił je sąd.

Nie jest prawdą, że Sąd „poszedł na rękę zadłużonej spółce”. Sąd jako niezależny i niezawisły organ ocenił wniosek o restrukturyzację i wydał postanowienie o otwarciu postępowania restrukturyzacyjnego.

Nieprawdziwe są dane o zaległościach publicznoprawnych. Na dzień składania wniosku przeterminowane zobowiązania wynosiły: na ZUS – 3,6 mln (a nie 4,2 mln); PFRON – 242 tys. (a nie 285 tys.), na Podatek PIT od pracowników – 858 tys., (a nie 980 tys.).

Nieprawdziwa jest informacja o zaległościach wobec pracowników. 1,33 mln wykazane w spisie wierzytelności z 6.03.17 było zobowiązaniem niewymagalnym powstałym na koniec lutego, a pensje są wypłacane 10.dnia m-ca.

Nieprawdziwa jest informacja, iż koszt postępowania upadłościowego to co najmniej 6,9 mln. Koszt tego postępowania to 5,9 mln.

Nieprawdziwa i nieściska jest informacja, że „większościowy akcjonariusz M. nie ujawnił wyników spółki za 2016r.” Wyniki ujawnia spółka, w dacie publikacji ustawowe terminy na ujawnienie wyników z KRS jeszcze nie upłynęły.

Nieprawdziwa jest informacja o łącznej kwocie kredytów w wysokości 250 mln.

Nieprawdziwa jest liczba księgarń. Na dzień sporządzenia wniosku do sądu M. ma 133 a nie 134 księgarnie. Nieściska są wyliczenia i informacje ile księgarń zniknie, ile zostanie. Takie decyzje jeszcze nie zapadły”.

W uzasadnieniu swojego stanowiska powód podniósł, że w artykule pod tytułem „M. nie ma nic między okładkami” i „M. to wydmuszka” autorstwa D. T., umieszczonym w wydaniu papierowym dziennika (...) z dnia 17 maja 2017r., zawarte zostały nieprawdziwe i nieściska informacje dotyczące majątku spółki i wysokości jej zobowiązań, także zaległości publicznoprawnych oraz wobec pracowników spółki, prowadzonego w stosunku do spółki (...) S.A. postępowania sanacyjnego, a także informacje dotyczące ilości księgarń należących do spółki. Powód wystąpił do pozwanego z żądaniem publikacji sprostowań objętych niniejszym powództwem. Pozwany jednak odmówił zamieszczenia sprostowania podając, iż jego treść nie jest zgodna z wymogami ustawowymi. Po dokonaniu wymaganej korekty powód ponownie wystąpił z żądaniem zamieszczenia sprostowania. Pozwany nie spełnił jednak tego świadczenia (pozew – k. 6 – 12).

W odpowiedzi na pozew pozwany T. S. wniósł o oddalenie powództwa wskazując, że do redaktorów naczelnych dziennika (...) oraz portalu pb.pl wpłynęły jednocześnie cztery różnoprzemiące sprostowania pochodzące od (...) S.A. oraz J. K. (2) działającego jako prezes zarządu tej spółki. Oświadczenia te pochodziły de iure od tego samego podmiotu, w części powielały się, nadto zawierały elementy polemiczne, nie odnoszące się do informacji o faktach, a jedynie do ocen. Teksty te również przekraczały dozwoloną objętość sprostowania. Ponadto treści sprostowań w części nie odnosiły się do informacji faktycznie podniesionych w artykule. Pozwany podniósł, że z uwagi na zgłoszenie jednocześnie łącznie czterech różnoprzemiących sprostowań odnoszących się do tego samego materiału prasowego, przenikające się i powtarzające we wszystkich sprostowaniach wątki tworzyłyby przy publikacji wszystkich czterech sprostowań stan informacji uprzednio sprostowanych, co sprzeczne jest z treścią art. 33 ust. 2 pkt. 1 ustawy Prawo Prasowe. Mimo oferty ze strony redaktora dziennika, co do dokonania modyfikacji sprostowania zgodnie ze zgłoszonymi zarzutami, powód nie zastosował zmian pozwalających na umieszczenie sprostowań zgodnie z wnioskiem (odpowiedź na pozew – k. 74).

Z uwagi na konieczność sprecyzowania strony pozwanej, po wskazaniu przez pełnomocnika powoda, iż pozwanym w sprawie winien być każdorazowy (...)dziennika (...), Sąd postanowieniem z dnia 9 listopada 2018 roku wezwał do udziału w sprawie w charakterze pozwanego (...) dziennika (...). (postanowienie – k. 111). Pełnomocnik pozwanego T. S. nie wyraził zgody na wstąpienie w jego miejsce wezwanego do udziału w sprawie pozwanego (00:06:01 nagrania z rozprawy z dnia 9.11.2018r. – k. 109).

W odpowiedzi na pozew pozwany (...)dziennika (...) także wniósł o oddalenie powództwa podnosząc tożsame argumenty jak pozwany T. S.. Wskazywał bowiem, iż wnioski o sprostowanie nadesłane do redakcji dziennika pochodziły de iure od tego samego podmiotu, w części powielały się, stanowiły polemikę z treścią, a nie stanowiły sprostowania zamieszczonego w artykule tekstu, nie odnosiły do informacji o faktach, a jedynie do ocen. Zasadniczym zarzutem było przekroczenie dozwolonej objętości sprostowania. Ponadto wskazywano, iż treści sprostowań w części nie odnosiły się do informacji faktycznie podniesionych w artykule. Zgłosił też zarzut sprzeczności żądania pozwu z treścią art. 33 ust. 2 pkt. 1 ustawy Prawo Prasowe (odpowiedź na pozew – k. 155).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 17 maja 2017 r. w dzienniku (...) zamieszczono na stronach 4 – 5 artykuł autorstwa D. T. pt. „M. to wydmuszka”. Na tytułowej stronie zamieszczono też jako temat dnia, tzw. „zajawka” „M. nie ma nic między okładkami” (kopia stron dziennika – k. 26 – 28).

W publikacji tej wskazano m.in., że „sieć księgarni zaczęła sanację – na upadłość jej nie stać”, opisywano, iż „zarządca sądowy szacuje długi na minimum 96 mln zł, a niezastawiony majątek na ... 2,72 mln zł”. Podano także, że „po otwarciu sanacji J. K. (1) w specjalnym oświadczeniu zapewniał, że głównym celem będzie „poprawa wyników finansowych oraz spłata zadłużenia względem kontrahentów”. Następnie podano, iż „z wniosku o restrukturyzację wynikało, że M. ma (...) wierzycieli, którym winien jest 116,4 mln”. Zamieszczono też informację, że „w ostatnich miesiącach do Sadu wpłynęło aż 17 wniosków o upadłość M.”. Zawarto opinię, że „później Sąd poszedł na rękę zadłużonej spółce i ogłosił jej sanację”. Podano też dane o zaległościach publicznoprawnych: na ZUS – 4,2 mln; PFRON – 285 tys., na Podatek PIT od pracowników – 980 tys. Wskazano, iż istniały także zaległości wobec pracowników z tytułu niewypłacenia im pensji na kwotę ponad 1,33 mln zł. Podano, że koszty „ewentualnego postępowania upadłościowego to co najmniej 6,9 mln zł”. Ponadto znalazła się informacja, iż „J. K. (1), prezes i większościowy akcjonariusz M., nie ujawnił wyników spółki za 2016r.”. Ujawniono, iż „w ubiegłym roku do firm powiązanych formalnie i nieformalnie z J. K. (1) łącznie trafiło prawie 250 mln zł” (artykuł prasowy – k. 26, 27 – 28).

Pismem z dnia 5 czerwca 2017 r. do redaktora naczelnego (...) wpłynęło żądanie zamieszczenia sprostowań dotyczących materiału prasowego „M. nie ma nic między okładkami” i „M. to wydmuszka”. Treść oświadczenia była podpisana jako (...) S.A. (w restrukturyzacji) w W.”. Jednocześnie wnioski o sprostowanie tego artykułu zostały skierowane przez powyższe podmioty do redaktora naczelnego internetowego wydania (...) z dnia 16 maja 2017 r. (pismo z dnia 5.06.2017r. – k. 29 – 33 i pismo z dnia 4 lipca 2017r. – k. 40 – 48).

W odpowiedzi na powyższe pismem z dnia 19 czerwca 2017 r. pozwany wskazał, że skoro sprostowań domagają się zarówno spółka (...) S.A., jak również jej członek zarządu, to obydwie oświadczenia pochodzą od jednej spółki i stanowią tożsame żądanie zamieszczenia sprostowań odpowiednio w odniesieniu do publikacji dziennika (...), jak i portalu pb.pl. (...) odmówił opublikowania sprostowań powołując się na treść przepisów art. 31 a ust. 1 i 6, art. 32 ust. 5 i art. 33 ust. 1 pkt. 3 ustawy Prawo Prasowe i podnosząc, iż niektóre z ustępów oświadczeń przekraczają dozwoloną objętość tekstu, sformułowania sprostowań odnoszą się do informacji, które nie padają w artykule, zawierają treści ocenne, stanowią polemikę, nie odnoszą się do faktów, (pismo z dnia 19.06.2017r. – k. 38 – 39).

Pismem z dnia 4 lipca 2017 r. powód wskazał, że jedno z oświadczeń przedstawionych uprzednio pozwanemu pochodzi od osoby fizycznej – J. K. (1). Nie zgodził się przy tym z argumentacją redaktora naczelnego co do tego, że sprostowania stoją w opozycji do zaprezentowanych w artykule zdarzeń. Uwzględniając jednak uwagi redaktora naczelnego powód dokonał nieznacznej modyfikacji swojego oświadczenia, dostosowując je jednocześnie do podniesionych w odpowiedzi odmownej zarzutów i podpisując jako Zarząd (...) S.A. (w restrukturyzacji) w W.”. Powód ponownie zażądał od pozwanego zamieszczenia sprostowania w wydaniu internetowym. Pozwany nie wykonał jednak tego zobowiązania (pismo z dnia 4.07.2017r. – k. 40 - 48, pismo z dnia 10.07.2017r. – k. 51 – 61).

Wobec niespełnienia przez pozwanego powyższego żądania powód złożył do tut. Sądu w trybie art. 39 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe pozew o nakazanie publikacji sprostowań.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów złożonych w niniejszej sprawie, które w całości uznał za wiarygodne, gdyż ich rzetelność i prawdziwość nie były przez strony kwestionowane, a okazały się być dopuszczonymi jako dowody niezbędne do ustalenia stanu faktycznego oraz na okoliczności uznane przez Sąd za bezsporne, bowiem albo zostały przez strony wprost przyznane, bądź też nie zostały zaprzeczone.

Sąd zważył, co następuje:

W rozpoznawanej sprawie powód wywodził swoje roszczenie o nakazanie publikacji sprostowania z obecnie obowiązujących przepisów art. 39 w zw. z art. 31a ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (dalej: p.p.). Dla powstania obowiązku sprostowania wystarczające jest ukazanie się materiału prasowego zawierającego kwestionowane informacje i żądanie zainteresowanego, aby opublikować sprostowanie informacji, która w jego subiektywnym przekonaniu jest nieścisła lub nieprawdziwa.

Tekst oświadczenia nie powinien sprowadzać się do żądania publikacji tekstu zawierającego w istocie polemikę nie mającą charakteru wypowiedzi, ograniczonej do rzeczowego stanowiska odnoszącego się wyłącznie do faktów. Rozstrzygnięcie tego, czy żądanie zawarte w pozwie spełnia powyższe wymogi, pozwalało ustalić, czy powództwo jest uzasadnione, a jeśli tak – to w jakim zakresie.

Stosownie do treści art. 31a p.p. sprostowanie może odnosić się do nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w treści jakiegokolwiek materiału prasowego. Zgodnie z art. 7 ust. 2 pkt 4 p.p. materiałem prasowym jest każdy opublikowany lub przekazany do opublikowania w prasie tekst albo obraz o charakterze informacyjnym, publicystycznym, dokumentalnym lub innym, niezależnie od środków przekazu, rodzaju, formy, przeznaczenia czy autorstwa. Przepisy obowiązującego prawa prasowego co do zasady nie wyłączają możliwości domagania się sprostowania prasowego w odniesieniu do materiału prasowego, którego treść nie została sformułowana przez redakcję, lecz stanowi cudzą wypowiedź. Art. 31a p.p. obejmuje swoją dyspozycją wszelkie nieprawdziwe lub nieścisłe wiadomości opublikowane w mediach. Obowiązek publikacji sprostowania przez redaktora naczelnego nie jest też konsekwencją naruszenia przez niego prawa, lecz wynika z tego, że jest on osobą, która ma rzeczywistą możliwość realizacji tego zobowiązania, stąd też brak jest podstaw do łączenia tego obowiązku z odpowiedzialnością redaktora naczelnego za publikację materiałów prasowych. Celem instytucji sprostowania prasowego nie jest bowiem kompensacja naruszenia dóbr osobistych, lecz umożliwienie zainteresowanemu zaprezentowania własnej wersji zdarzeń, w opozycji do zawartych w materiale prasowym, dotyczących go informacji, które w jego ocenie są nieprawdziwe lub nieścisłe. Przypadki, w których redaktorowi naczelnemu służy prawo odmowy

opublikowania sprostowania zostały określone w sposób wyczerpujący w art. 33 p.p. Powołany przepis nie przewiduje możliwości uchylenia się przez redaktora naczelnego od publikacji sprostowania odnoszącego się do materiału prasowego niestanowiącego materiału redakcyjnego. Za istnieniem roszczenia o publikację sprostowania ogłoszeń nie pochodzących od redakcji przemawia ponadto okoliczność, że poza komunikatami urzędowymi, orzeczeniami i ogłoszeniami sądowymi oraz listami gończymi, których obowiązek publikacji wynika z art. 34 i 35 p.p., redaktor ma prawo weryfikować wszystkie inne ogłoszenia, zarówno odpłatne jak i bezpłatne, i może odmówić ich publikacji. Sama rezygnacja przez redaktora naczelnego z wykonywania tego uprawnienia nie zwalnia go z odpowiedzialności za publikację sprostowania nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w treści materiału prasowego.

Sprostowanie powinno zawierać podpis wnioskodawcy, jego imię i nazwisko lub nazwę oraz adres korespondencyjny, który może zostać zastrzeżony tylko do wiadomości redakcji. Tekst sprostowania nie może przy tym przekraczać dwukrotnej objętości fragmentu materiału prasowego, którego dotyczy, ani zajmować więcej niż dwukrotność czasu antenowego, jaki zajmował dany fragment przekazu. Sprostowanie ponadto powinno być sporządzone w języku polskim lub w języku, w którym opublikowany został materiał prasowy będący przedmiotem sprostowania. Wedle treści art. 32 ust. 1 pkt 2 p.p. redaktor naczelny ma obowiązek opublikować sprostowanie w dzienniku, w którym zamieszczono materiał prasowy będący przedmiotem sprostowania - w najbliższym przygotowanym do druku numerze, a w przypadku braku możliwości technicznych w numerze następnym, nie później jednak niż w terminie 7 dni od dnia otrzymania sprostowania.

Zgodnie z art. 33 ust. 1 pkt 1 p.p. redaktor naczelny odmawia opublikowania sprostowania, jeżeli sprostowanie jest nierzeczowe lub nie odnosi się do faktów. Wymóg rzeczowości sprostowania jest spełniony wówczas, gdy oświadczenie odnosi się do zaistnienia lub niezastnienia, albo też sposobu przedstawienia określonych stanów faktycznych i zawiera opartą na konkretach argumentację, wykazującą nieścisłość lub nieprawdziwość informacji podanych w pierwotnej publikacji. W orzecznictwie Sądu Najwyższego doprecyzowano, że sprostowanie powinno odnosić się do istoty rzeczy, którą określa w pierwszej kolejności treść wypowiedzi prasowej, na którą stanowi reakcję oraz cel realizowanej przy jego pomocy ochrony prawnej w postaci przywrócenia wypowiedzi prasowej zgodności z prawdą materialną (wyrok z SN z 10 grudnia 2003 r., V CK 95/03) oraz że opublikowaniu podlegają tylko rzeczowe stwierdzenia, że jakies obiektywne zdarzenie nie miało miejsca lub określony fakt postrzegany jest przez zainteresowanego inaczej (wyrok SN z 8 lutego 2008 r. I CSK 375/07).

Żądanie sprostowania, o jakim mowa w art. 31a p.p., odnosi się nie tylko do informacji fałszywych, ale również do informacji nieścisłych, gdy poszczególnym fragmentom tekstu, analizowanym w oderwaniu od innych fragmentów, nie można postawić zarzutu nieprawdziwości, ale fragmenty te zestawione w całość, w określonej konfiguracji, przekazują czytelnikowi informację nieścisłą. Sprostowanie może więc dotyczyć nie tylko przeinaczenia, lecz także pominięcia istotnej okoliczności mającej znaczenie dla oceny, czy przekazywana informacja jest prawdziwa i ścisła. Faktem w rozumieniu przepisu o sprostowaniu jest także posiadanie przez zainteresowanego określonych poglądów, przemyśleń, koncepcji, gdyż mowa jest o zdarzeniu w szerokim tego słowa rozumieniu (wyr. SA w Warszawie z dnia 3 lipca 2014 r., I ACa 638/14, LEX nr 1496124).

Art. 31a. ust. 1 p.p. stanowi, że na wniosek zainteresowanej osoby fizycznej, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niebędącej osobą prawną, redaktor naczelny właściwego dziennika lub czasopisma jest obowiązany opublikować bezpłatnie rzeczowe i odnoszące się do faktów sprostowanie nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym. Zgodnie z treścią art. 39. ust. 1 tej ustawy, jeżeli redaktor naczelny odmówił opublikowania sprostowania albo sprostowanie nie ukazało się w terminie określonym w art. 32 ust. 1-3 lub ukazało się z naruszeniem art. 32 ust. 4 lub 5, zainteresowany podmiot, o którym mowa w art. 31a ust. 1 lub 2, może wytoczyć powództwo o opublikowanie sprostowania.

W uchwale z dnia 22 czerwca 2017 r. (III CZP 8/17, OSNC 2018/3/27) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, w świetle którego powództwo o opublikowanie sprostowania, o którym mowa w art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe wytacza się przeciwko redaktorowi naczelnemu właściwego dziennika lub czasopisma, a nie przeciwko osobie fizycznej powołanej na to stanowisko. W uzasadnieniu zaś wskazano, że: „redaktor naczelny - jak wynika z przepisów

Prawa prasowego - kieruje redakcją, odpowiada za treść przygotowywanych materiałów prasowych oraz za sprawy redakcyjne i finansowe redakcji (art. 25 ust. 1 i 4 p.p.), decyduje o odmowie opublikowania sprostowania (art. 33 ust. 1 i 2 p.p.), wykonuje obowiązek opublikowania prawomocnych wyroków sądu lub innych orzeczeń oraz ogłoszeń sądu lub innego organu państwowego. Jeżeli odmówi opublikowania sprostowania, zainteresowanym podmiotom przysługuje roszczenie przewidziane w art. 39 ust. 1 p.p. Tak ukształtowany status materialnoprawny przemawia za przyjęciem, że powództwo o opublikowanie sprostowania dotyczy praw i obowiązków redaktora naczelnego jako podmiotu stosunków regulowanych przepisami Prawa prasowego. Potwierdzeniem takiego postrzegania statusu redaktora naczelnego jest spotykane w praktyce sądowej oznaczenie strony pozwanej przez wskazanie - obok lub zamiast imienia i nazwiska osoby fizycznej - funkcji redaktora naczelnego właściwego dziennika lub czasopisma. Oznaczenia takie występują zarówno w pozwach, jak i w wyrokach uwzględniających powództwo o opublikowanie sprostowania. W podobny sposób składane są też podpisy na dokumentach pełnomocnictw procesowych, niekiedy z zaznaczeniem, że pełnomocnictwo upoważnia do reprezentowania w sprawach związanych z wykonywaniem funkcji redaktora naczelnego. Rozdźwięk między podmiotowością materialnoprawną i podmiotowością procesową uwidocznia się z całą ostrością w przypadku uwzględnienia powództwa o opublikowanie sprostowania, nie ulega bowiem wątpliwości, że wykonanie takiego orzeczenia nie pozostaje w sferze obowiązków osoby fizycznej powołanej na stanowisko redaktora naczelnego i nie ingeruje w jej prywatną sytuację prawną.”

Sąd Najwyższy w przywołanej uchwale wskazał również, że przyjęcie, że legitymację bierną w sprawach o opublikowanie sprostowania ma osoba fizyczna powołana na stanowisko redaktora naczelnego powodowałoby poważne problemy procesowe w razie zmiany na tym stanowisku, których nie można w całości usunąć w trybie procesowym. Problemy te pozwala natomiast wyeliminować przyjęcie, że powództwo o opublikowanie sprostowania, przewidziane w art. 39 ust. 1 Pr. pras., wytacza się przeciwko redaktorowi naczelnemu dziennika lub czasopisma, a nie przeciwko osobie fizycznej powołanej na to stanowisko. Przy takim rozwiązaniu, niezależnie od zmian na stanowisku redaktora naczelnego, a nawet w razie nieobsadzenia tego stanowiska, strona pozwana nie ulega zmianie; jest nią redaktor naczelny jako podmiot stosunków regulowanych przepisami Prawa prasowego. Sąd Najwyższy przeprowadził analizę zagadnienia, czy zachodzą podstawy do wyposażenia redaktora naczelnego, ze względu na jego status materialnoprawny, w podmiotowość procesową i uznał, że argumentem przemawiającym za uznaniem szczególnej zdolności sądowej redaktora naczelnego w sprawach o opublikowanie sprostowania jest jego status materialnoprawny. Redaktor naczelny - o czym była już mowa - jest podmiotem stosunków regulowanych Prawem prasowym. Przyznanie mu przymiotu strony łączy się ściśle z jego wcześniejszą decyzją w sprawie odmowy opublikowania sprostowania, która legła u podstaw roszczenia przewidzianego w art. 39 ust. 1 Pr.pras. Tak ukształtowany status redaktora naczelnego oraz szczególnie charakter i cel powództwa o opublikowanie sprostowania nie mogą pozostawać bez znaczenia dla podmiotowości procesowej. W sprawach, w których udział osoby fizycznej jest związany z piastowaniem określonego stanowiska, źródła zdolności sądowej nie należy upatrywać w podmiotowości osoby fizycznej, lecz w statusie podmiotowym stanowiska. Wiąże się to z przyjęciem, że istota zdolności sądowej polega na transponowaniu na postępowanie cywilne statusu materialnoprawnego strony. Przyjęcie tej koncepcji zapewnia spójność między podmiotowością materialnoprawną i podmiotowością procesową i pozwala uniknąć problemów wyłaniających się w przypadku zmiany na stanowisku redaktora naczelnego lub nieobsadzenia tego stanowiska.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy podkreślić należy, że publikacja spornego artykułu miała miejsce w maju 2017 roku, a zatem jeszcze przed podjęciem uchwały z dnia 22 czerwca 2017 roku przez Sąd Najwyższy w sprawie III CZP 8/17, w której wyjaśniono występującą rozbieżność w orzecznictwie co do podmiotu legitymowanego w sprawie o publikację sprostowania. Jednak żądanie zgłoszone do Sądu zostało w październiku 2017r., a zatem już po wydaniu przedmiotowego orzeczenia. Strona powodowa w pozwie wskazała T. S., a w żądaniu pozwu domagała się nakazania opublikowania sprostowania przez pozwanego. Natomiast pełnomocnictwo udzielone w sprawie przez pozwanego pochodzi od osoby fizycznej bez dopisku „Redaktor naczelny” (pełnomocnictwo – k. 86). W tej sytuacji Sąd miał obowiązek – w trybie art. 194 § 1 kpc, wyjaśnić wątpliwości co do strony pozwanej w sprawie poprzez zobowiązanie powódki do wyjaśnienia, czy pozywa osobę fizyczną – T. S., czy redaktora naczelnego dziennika (...), którym wówczas był T. S.. Kwestia ta – wobec niejasnego i niejednołitego sformułowania pozwu, jego żądania oraz uzasadnienia, wzbudziła wątpliwości Sądu. Po ostatecznym wyjaśnieniu tej wątpliwości, Sąd postanowieniem z

dnia 9 listopada 2018r. wezwał do udziału w sprawie w charakterze pozwanego Redaktora Naczelnego dziennika (...), a wobec braku zgody pełnomocnika pozwanego T. S. na wstąpienie tej osoby w miejsce dotychczasowego pozwanego, sprawa toczyła się w dalszym ciągu wobec dwóch pozwanych, tj. osobie fizycznej – T. S. oraz redaktorowi naczelnemu dziennika (...).

Tekst oświadczenia powoda dotyczący artykułu „M. nie ma nic między okładkami” i „M. to wydmuszka” w nieznacznej tylko – w stosunku do zgłoszonego żądania – części wyczerpuje znamiona sprostowania określone w art. 31a ust. 1 p.p.

W stosunku do oświadczenia będącego podstawą żądania pozwu, a dotyczącego zarzutu sformułowania w materiale prasowym nieprawdziwych informacji, Sąd uznał, że sprostowanie w zakresie informacji, czy stać spółkę na upadłość, wysokości zobowiązań wymagalnych, w tym zaległościach publicznoprawnych wobec ZUS, PFRON i z tytułu podatku PIT od pracowników, a także co do kosztów postępowania upadłościowego – jest konieczne dla wyrażenia swojego stanowiska co do faktów ujawnionych w kwestionowanym artykule.

Sprostowanie z natury rzeczy służy przedstawieniu przez prostującego jego subiektywnego punktu widzenia, a zatem ma on prawo przedstawić własną ocenę faktów opisanych w materiale prasowym. Redaktor Naczelnny nie ma prawa odmówić sprostowania tylko na tej podstawie, że w jego ocenie fakty zawarte w spornym artykule są nieprawdziwe. Powód nie powinien być pozbawiony możliwości dotarcia do opinii publicznej z własną prawdą za pośrednictwem tego samego środka przekazu, w którym ukazały się – zdaniem powoda - informacje nieprawdziwe lub nieścisłe.

Dokonując analizy wszystkich okoliczności sprawy Sąd uznał, że powód zasadnie domaga się sprostowania pewnych części artykułu pt. „M. nie ma nic między okładkami” i „M. to wydmuszka”. Powództwo zasługiwało zatem na uwzględnienie w części dotyczącej akapitów cztery, sześć, dziewięć i jedenaście, odnoszących się odpowiednio do kwestii istnienia po stronie spółki (...) możliwości przeprowadzenia postępowania upadłościowego i kosztów tego postępowania, wysokości zobowiązań wobec wierzycieli oraz na temat wartości zaległości publicznoprawnych, tylko w tym zakresie mogły być uwzględnione jako prawidłowo sformułowane sprostowania materiału prasowego. Pozostałe bądź nie spełniały warunku, o którym mowa w art. 31a ust. 1 p.p. – nie odnosił się do wiadomości zawartej w materiale prasowym (akapity trzynasty i czternasty), bądź w art. 31a ust. 6 p.p. – przekraczał dwukrotność objętości fragmentu materiału prasowego, którego dotyczył (akapity pierwszy, drugi, trzeci, piąty, siódmy, ósmy, dziesiąty, dwunasty). Nadto wskazać należy, iż tekst sprostowania zawarty w akapicie czternastym dotyczył innego artykułu niż wskazany w treści pozwu i samego sprostowania, tj. artykułu publikowanego w tym samym wydaniu pt. „Plan pod znakiem zapytania” – k. 28.

W pierwszej kolejności należało rozważyć, czy powód dotrzymał terminu, który wynika z art. 31a ust. 3 p.p. Sąd rozpoznający tę sprawę zważył, że w piśmie z dnia 5 czerwca 2017 r. (k. 29) działający w imieniu (...) S.A. (w restrukturyzacji) w W. pełnomocnik ustanowiony przez wówczas powołanego na Zarządcę masy sanacyjnej spółki K. G. (pełnomocnictwo k. 32i postanowienie Sadu – k. 33), domagał się sprostowania treści stanowiących tekst artykułu. Następnie wobec niezamieszczenia sprostowania przez Redaktora Naczelnego dziennika, złożył do Sądu pozew w trybie art. 39 p.p.

Dlatego też Sąd przyjął, że w niniejszym (...) S.A. w restrukturyzacji domagając się opublikowania oświadczenia o sprostowaniu zachowała wymagany termin z art. 31a ust. 3 p.p.

Odnosząc się do zasadności żądania zamieszczenia sprostowania prasowego Sąd uznał, że oświadczenia o treści „Nieprawdą jest, że spółki nie stać nawet na upadłość. Spółkę stać na restrukturyzację. To różne wartości.” stanowi wprost opozycję do twierdzeń zawartych we fragmencie artykułu prasowego „sieć księgarni zaczęła sanację – na upadłość jej nie stać”. Podobnie w sytuacji treści akapitów sześć, dziewięć i jedenaście, stanowiły one sprostowanie informacji zawartej w artykule, podanie, że nie są one prawdziwe i wskazanie własnych twierdzeń.

Autor artykułu podał jako fakty zarówno, że „spółka ma zaległości publicznoprawne wobec ZUS w wysokości 4,2 mln, PFRON w wysokości 285 tys. i z tytułu Podatku PIT od pracowników w wysokości 980 tys.”, „koszt postępowania

upadłościowego to co najmniej 6,9 mln”. Wobec takich informacji prasowych w ocenie Sądu powód miał uprawnienie podać swoją wersję i wskazać wartości sobie znane.

Na uwzględnienie nie zasługiwały zaś ustępy: pierwszy, drugi, trzeci, piąty, siódmy, ósmy, dziesiąty, dwunasty, trzynasty i czternasty, dwa z nich nie stanowiły informacji zawartej w tekście (akapit trzynasty i czternasty), stanowił ocenę (akapit ósmy), a pozostałe przekraczały dopuszczalną objętość wskazaną w art. 31a ust. 6 p.p. (akapity pierwszy, drugi, trzeci, piąty, siódmy, dziesiąty i dwunasty).

O dopuszczalnej możliwości ingerowania przez sąd zarówno w formę sprostowania, jak i - w ograniczonym zakresie - w warstwę merytoryczną, wypowiedział się już Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 17 września 2008 r. (III CZP 79/08). Zdaniem Sądu Najwyższego treść i forma pozostają w ścisłym związku i rzadkie są przypadki, kiedy występujące mankamenty dotyczą wyłącznie formy albo wyłącznie treści; ingerencja sądu we wskazanym zakresie pozwoli pełniej zrealizować funkcje sprostowania. Nie może budzić wątpliwości dopuszczalność ingerencji, którą można by określić jako techniczną (sąd może np. poprawić błędy stylistyczne lub gramatyczne). Odmienne przedstawia się sytuacja, gdy chodzi o zmiany merytoryczne, jako zasadę należy przyjąć brak kompetencji sądu w zakresie merytorycznej ingerencji w treść odpowiedzi, z dopuszczeniem jednak wyjątków w jej działaniu. Przede wszystkim należy odróżnić wykreślanie z treści sprostowania pewnych słów lub zdań oraz ich dodawanie. Uzupełnianie tekstu sprostowania przez sąd jest niedopuszczalne, gdyż zbliża się to do wyrokowania ponad żądanie (w zakresie nieobjętym treścią powództwa). Inaczej należy ocenić dopuszczalność wykreślenia przez sąd pewnych elementów sprostowania. W konkretnym wypadku sąd może wykreślić poszczególne słowa, frazy lub nawet zdania, gdyż odpowiada to uwzględnieniu powództwa jedynie w części; art. 39 p.p. nie wyklucza takiego rozstrzygnięcia sądu i w odniesieniu do wykreślonych fragmentów sprostowania żądanie powoda zostało oddalone.

Art. 31a ust. 6 p.p. przewiduje, że tekst sprostowania nie może przekraczać dwukrotnej objętości fragmentu materiału prasowego, którego dotyczy. Ograniczenia te odnoszą się do każdego sprostowania, niezależnie od ich liczby. W sytuacji, w której w materiale prasowym jest kilka wiadomości uznanych przez zainteresowane osoby za nieprawdziwe lub nieścisłe, każda z nich może podlegać sprostowaniu i każdej z nich dotyczą limity objętości określone w tym przepisie. Wnioskowane sprostowanie dot. artykułu „M. nie ma nic między okładkami”, „M. to wydmuszka” w zakresie ustępu czwartego, szóstego, dziewiątego i jedenastego spełnia wymogi formalne pod względem objętości tekstu. Oświadczenie powoda liczy odpowiednio (liczone wraz ze spacjami na podstawie licznika zamieszczonego na stronie internetowej (...)) dla ustępu czwartego - 107 znaków, dla ustępu szóstego - 123 znaki, dla ustępu dziewiątego - 250 znaków, dla ustępu jedenastego - 126 znaków, zaś fragmenty publikacji, których te oświadczenia dotyczą odpowiednio liczą: 81 znaków (ustęp 4 - dla tekstu „kondycja finansowa spółki jest jednak taka, że ... nie stać jej nawet na upadłość”), 62 znaki (ustęp 6 - dla tekstu „M. ma aż (...) wierzycieli, którym winien jest 116,4 mln zł”), 161 znaki (ustęp 9 - dla tekstu „M. nie płaci w terminie nawet należności publicznoprawnych: składek na ZUS (4,2 mln zł) i PFRON - 285 tys. zł oraz podatku PIT od pracowników - (980 tys. zł)”), 72 znaki (ustęp 11 - dla tekstu „koszt ewentualnego postępowania upadłościowego to co najmniej 6,9 mln zł”).

Powyższe wymogi nie zostały zachowane w przypadku pozostałych ustępów (tj. 1, 2, 3, 5, 7, 10, 12, 13).

W przypadku akapitu pierwszego sprostowaniu podlegać miałby fragment „zarządca sądowy szacuje długi na minimum 96 mln zł”, który liczy 50 znaków (...) zaś tekst sprostowania liczy sobie 175 znaków, a zatem znacząco przekracza dwukrotność objętości zaleconą w ust. 6 art. 31 a p.p. Jeśli chodzi o rozmiar tekstu podlegającego sprostowaniu jak w akapicie drugim, to liczy on 64 znaków („zarządca sądowy szacuje niezastawiony majątek na ... 2,72 mln zł”), zaś sprostowanie - 208 znaki. W akapicie trzecim sprostowaniu podlegać miałby fragment „miała być ona warta 300 mln zł. Nadzorca sądowy wycenia ją na ... 100 razy mniej”, który liczy 80 znaków, zaś tekst sprostowania liczy sobie 191 znaków. W przypadku akapitu piątego sprostowaniu podlegać miałby fragment „po otwarciu sanacji J. K. (1) w specjalnym oświadczeniu zapewniał”, który liczy 72 znaków, zaś tekst sprostowania liczy sobie 249 znaków. W przypadku akapitu siódmego sprostowaniu podlegać miałby fragment „w ostatnich miesiącach wpłynęło aż 17 wniosków o upadłość M.”, który liczy 65 znaków, zaś tekst sprostowania liczy sobie 149 znaków. W przypadku akapitu dziesiątego sprostowaniu podlegać miałby fragment „zalegał też z pensjami dla pracowników (na ponad 1,33 mln zł)”,

który liczy 61 znaków, zaś tekst sprostowania liczy sobie 212 znaków. W przypadku akapitu dwunastego sprostowaniu podlegać miałyby fragment „większościowy akcjonariusz M. nie ujawnił wyników spółki za 2016r.”, który liczy 71 znaków, zaś tekst sprostowania liczy sobie 228 znaków. W tych wszystkich pozostałych przypadkach również tekst sprostowania w sposób nadmierny przekracza tekst jemu podlegający.

Akapit trzynasty sprostowania w brzmieniu „Nieprawdziwa jest informacja o łącznej kwocie kredytów w wysokości 250 mln.” Nie pozostaje ona w związku z treścią artykułu, w którym mnożna przeczytać „do firm powiązanych formalnie i nieformalnie z J. K. (1) trafiło łącznie prawie 250 mln” (k. 28). Powód (...) SA nie był powoływany w tym fragmencie jako podmiot któremu udzielono kredytów w wysokości 250 mln zł, zaś informacja dotyczy powiązań finansowych J. K. (1), brak jest zatem w ocenie Sadu Okręgowego podstaw do sprostowania informacji prasowej w sposób wskazany przez powoda.

W akapicie ósmym sprostowania znajduje się odniesienie do oceny dokonanej przez autora artykułu, nie odnosi się zaś do faktów przedstawionych w publikacji. Z uwagi zatem na treść art. 31 a ust. 1 in fine p.p., w którym mowa o sprostowaniu informacji dotyczącej wyłącznie faktów, żądanie w tym zakresie nie zasługiwało na uwzględnienie.

Zważywszy na powyższe powództwo w tej części należało oddalić.

Stosownie do art. 32 ust. 4 p.p. sprostowanie powinno zostać opublikowane w taki sam sposób i w tym samym miejscu, co materiał prasowy, którego dotyczy. Skoro sprostowany tekst został zamieszczony w numerze dziennika wydawanego w formie papierowej, a zatem ustawowy wymóg dotyczący miejsca opublikowania sprostowania jest spełniony, gdy zostanie ono zamieszczone w tej samej formie.

Obowiązek zamieszczenia tekstu w najbliższym przygotowywanym do druku numerze, a w przypadku braku możliwości technicznych w numerze następnym, nie później jednak niż w terminie 7 dni od dnia otrzymania sprostowania wynika z mocy samego prawa (art. 32 ust. 1 pkt 2 p.p.). Pozwany zatem obowiązany jest zachować ten termin, z tym że – z uwagi na wytoczone powództwo – jego bieg rozpoczyna się od dnia uprawomocnienia się wyroku.

Konsekwencją uwzględnienia powództwa było rozstrzygnięcie o kosztach postępowania oparte na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., na które złożyły się opłata od pozwu w wysokości 600 zł i koszty zastępstwa procesowego z opłatą skarbową od pełnomocnictwa w łącznej wysokości w przypadku powoda 737 zł, zaś pozwanego – 720 zł (brak w aktach dowodu uiszczenia opłaty od pełnomocnictwa) ustalone w oparciu o § 8 pkt 2 rozporządzenia z dnia 22 października 2015 r. Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm., obowiązujący na dzień złożenia pozwu). Mając jednak na uwadze uwzględnienie roszczeń powoda wyłącznie co do części, należało uznać, że wygrał on sprawę w 30% (z 14 akapitów do sprostowania uwzględniono 4). Łączne koszty procesu to $2.057 \text{ zł} \times 30\% = 617 \text{ zł}$. Taka część kosztów obciąża pozwanego, który sam poniósł koszt z tytułu zastępstwa procesowego w wysokości 720 zł. Mając taki rozkład na uwadze, powód zobowiązany był jeszcze zwrócić pozwanemu kwotę 103 zł ($720 \text{ zł} - 617 \text{ zł}$).

Wobec braku legitymacji biernej po stronie pozwanego T. S. jako osoby fizycznej, powództwo wobec niego należało oddalić w całości.

Na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zasądzono koszty zastępstwa procesowego od powoda na rzecz pozwanego T. S., który – wobec oddalenia powództwa w stosunku do jego osoby, winien uzyskać zwrot kosztów zastępstwa procesowego.

SSO Eliza Nowicka - Skowrońska

Zarządzenie: odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć z urzędu pełnomocnikom stron.

SSO Eliza Nowicka - Skowrońska

UZASADNIENIE

Powód (...) S.A. w restrukturyzacji w W. (początkowo w imieniu spółki występował zarządca masy sanacyjnej K. G.) w pozwie z dnia 4 października 2017r. (data stempla pocztowego) wniósł o nakazanie pozwanemu T. S. opublikowania na łamach dziennika (...), pod tytułem (...) z podpisem Zarząd (...) S.A. (w restrukturyzacji) w W. (adres do wiadomości redakcji)” sprostowań o następującej treści:

„Nieprawdziwa jest informacja, o „długach”. Raport mówi o zobowiązaniach, wśród nich są również niewymagalne i sporne, więc nie może być mowy o długach w kwocie minimum 96 min.

Nieprawdziwa jest informacja o wartości majątku spółki. Wartość majątku dłużnika, na potrzeby szybkiej likwidacji w postępowaniu upadłościowym została oszacowana przez nadzorcę sądowego na kwotę 27,08 mln zł.

Nieprawdziwa jest informacja o tym, że nadzorca sądowy wycenił spółkę na 100 razy mniej (niż 300 mln). Nadzorca wycenił spółkę na potrzeby szybkiej likwidacji na 27,08 mln zł (10 razy mniej).

Nieprawdą jest, że spółki „nie stać nawet na upadłość”. Spółkę stać na restrukturyzację. To różne wartości.

Nieprawdziwa jest informacja, że J. K. (1) składał specjalne oświadczenie po otwarciu sanacji. Stanowisko w imieniu (...) S.A. publikowała, działająca na zlecenie spółki zewnętrzna agencja (...). Zarząd składa oświadczenia na stronie matras.pl.

Nieścisła jest informacja, że M. Jest winien 116,4 mln”. Kwota zobowiązań wymagalnych na dzień wniosku to 56,7 mln zł.

Nieścisła jest informacja o 17 wnioskach o upadłość. W dacie publikacji utrzymały się 3 wnioski. Pozostałe wycofali wierzyciele bądź odrzucił je sąd.

Nie jest prawdą, że Sąd „poszedł na rękę zadłużonej spółce”. Sąd jako niezależny i niezawisły organ ocenił wniosek o restrukturyzację i wydał postanowienie o otwarciu postępowania restrukturyzacyjnego.

Nieprawdziwe są dane o zaległościach publicznoprawnych. Na dzień składania wniosku przeterminowane zobowiązania wynosiły: na ZUS - 3,6 mln (a nie 4,2 mln); PFRON - 242 tys. (a nie 285 tys.), na Podatek PIT od pracowników - 858

l

tys., (a nie 980 tys.).

Nieprawdziwa jest informacja o zaległościach wobec pracowników. 1,33 mln wykazane w spisie wierzytelności z 6.03.17 było zobowiązaniem niewymagalnym powstałym na koniec lutego, a pensje są wypłacane 10.dnia m-ca.

Nieprawdziwa jest informacja, iż koszt postępowania upadłościowego to co najmniej 6,9 mln. Koszt tego postępowania to 5,9 mln.

Nieprawdziwa i nieścisła jest informacja, że „większościowy akcjonariusza M. nie ujawnił wyników spółki za 2016r.” Wyniki ujawnia spółka, w dacie publikacji ustawowe terminy na ujawnienie wyników z KRS jeszcze nie upłynęły.

Nieprawdziwa jest informacja o łącznej kwocie kredytów w wysokości 250 mln.

Nieprawdziwa jest liczba księgarń. Na dzień sporządzenia wniosku do sądu M. ma 133 a nie 134 księgarń. Nieścisłe są wyliczenia i informacje ile księgarń zniknie, ile zostanie. Takie decyzje jeszcze nie zapadły”.

W uzasadnieniu swojego stanowiska powód podniósł, że w artykule pod tytułem „M. nie ma nic między okładkami” i „M. to wydmuszka” autorstwa D. T., umieszczonym w wydaniu papierowym dziennika (...) z dnia 17 maja 2017r., zawarte zostały nieprawdziwe i nieścisłe informacje dotyczące majątku spółki i wysokości jej zobowiązań,

także zaległości publicznoprawnych oraz wobec pracowników spółki, prowadzonego w stosunku do spółki (...) S.A. postępowania sanacyjnego, a także informacje dotyczące ilości księgarń należących do spółki. Powód wystąpił do pozwanego z żądaniem publikacji sprostowań objętych niniejszym powództwem. Pozwany jednak odmówił zamieszczenia sprostowania podając, iż jego treść nie jest zgodna z wymogami ustawowymi. Po dokonaniu wymaganej korekty powód ponownie wystąpił z żądaniem zamieszczenia sprostowania. Pozwany nie spełnił jednak tego świadczenia (pozew - k. 6 - 12).

W odpowiedzi na pozew pozwany T. S. wniósł o oddalenie powództwa wskazując, że do redaktorów naczelných dziennika (...) oraz portalu pb.pl wpłynęły jednocześnie cztery różnobrażące sprostowania pochodzące od (...) S.A. oraz J. K. (2) działającego jako prezes zarządu tej spółki. Oświadczenia te pochodziły de iure od tego samego podmiotu, w części powielały się, nadto zawierały elementy polemiczne, nie odnoszące się do informacji o faktach, a jedynie do ocen. Teksty te również przekraczały dozwoloną objętość sprostowania. Ponadto treści sprostowań w części nie odnosiły się do informacji faktycznie podniesionych w artykule. Pozwany podniósł, że z uwagi na zgłoszenie

jednocześnie łącznie czterech różnobrażących sprostowań odnoszących się do tego samego materiału prasowego, przenikające się i powtarzające we wszystkich sprostowaniach wątki tworzyłyby przy publikacji wszystkich czterech sprostowań stan informacji uprzednio sprostowanych, co sprzeczne jest z treścią art. 33 ust. 2 pkt. 1 ustawy Prawo Prasowe. Mimo oferty ze strony redaktora dziennika, co do dokonania modyfikacji sprostowania zgodnie ze zgłoszonymi zarzutami, powód nie zastosował zmian pozwalających na umieszczenie sprostowań zgodnie z wnioskiem (odpowiedź na pozew - k. 74).

Z uwagi na konieczność sprecyzowania strony pozwanej, po wskazaniu przez pełnomocnika powoda, iż pozwanym w sprawie winien być każdorazowy (...) dziennika (...), Sąd postanowieniem z dnia 9 listopada 2018 roku wezwał do udziału w sprawie w charakterze pozwanego Redaktora Naczelnego dziennika (...), (postanowienie - k. 111). Pełnomocnik pozwanego T. S. nie wyraził zgody na wstąpienie w jego miejsce wezwanego do udziału w sprawie pozwanego (00:06:01 nagrania z rozprawy z dnia 9.11.2018r. - k. 109).

W odpowiedzi na pozew pozwany Redaktor Naczelný dziennika (...) także wniósł o oddalenie powództwa podnosząc tożsame argumenty jak pozwany T. S.. Wskazywał bowiem, iż wnioski o sprostowanie nadesłane do redakcji dziennika pochodziły de iure od tego samego podmiotu, w części powielały się, stanowiły polemikę z treścią, a nie stanowiły sprostowania zamieszczonego w artykule tekstu, nie odnosiły do informacji o faktach, a jedynie do ocen. Zasadniczym zarzutem było przekroczenie dozwolonej objętości sprostowania. Ponadto wskazywano, iż treści sprostowań w części nie odnosiły się do informacji faktycznie podniesionych w artykule. Zgłosił też zarzut sprzeczności żądania pozwu z treścią art. 33 ust. 2 pkt. 1 ustawy Prawo Prasowe (odpowiedź na pozew - k. 155).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 17 maja 2017 r. w dzienniku (...) zamieszczono na stronach 4-5 artykuł autorstwa D. T. pt. „M. to wydmuszka”. Na tytułowej stronie zamieszczono też jako temat dnia, tzw. „zajawka” „M. nie ma nic między okładkami” (kopia stron dziennika - k. 26 - 28).

W publikacji tej wskazano m.in., że „sieć księgarń zaczęła sanację - na upadłość jej nie stać”, opisywano, iż „zarządca sądowy szacuje długi na minimum 96 mln zł, a niezastawiony majątek na ... 2,72 mln zł”. Podano także, że „po otwarciu

sanacji J. K. (1) w specjalnym oświadczeniu zapewniał, że głównym celem będzie „poprawa wyników finansowych oraz spłata zadłużenia względem kontrahentów”. Następnie podano, iż „z wniosku o restrukturyzację wynikało, że M. ma (...) wierzycieli, którym winien jest 116,4 mln”. Zamieszczono też informację, że „w ostatnich miesiącach do Sadu wpłynęło aż 17 wniosków o upadłość M.”. Zawarto opinię, że „później Sąd poszedł na rękę zadłużonej spółce i ogłosił jej sanację”. Podano też dane o zaległościach publicznoprawnych: na ZUS - 4,2 mln; PFRON - 285 tys., na Podatek PIT od pracowników - 980 tys. Wskazano, iż istniały także zaległości wobec pracowników z tytułu niewypłacenia im pensji na kwotę ponad 1,33 mln zł. Podano, że koszty „ewentualnego postępowania upadłościowego to co najmniej 6,9 mln zł”. Ponadto znalazła się informacja, iż „J. K. (1), prezes i większościowy akcjonariusz M., nie ujawnił wyników

spółki za 2016r”. Ujawniono, iż „w ubiegłym roku do firm powiązanych formalnie i nieformalnie z J. K. (1) łącznie trafiło prawie 250 min zł” (artykuł prasowy - k. 26, 27 - 28).

Pismem z dnia 5 czerwca 2017 r. do redaktora naczelnego (...) wpłynęło żądanie zamieszczenia sprostowań dotyczących materiału prasowego „M. nie ma nic między okładkami” i „M. to wydmuszka”. Treść oświadczenia była podpisana jako (...) S.A. (w restrukturyzacji) w W.”. Jednocześnie wnioski o sprostowanie tego artykułu zostały skierowane przez powyższe podmioty do redaktora naczelnego internetowego wydania (...) z dnia 16 maja 2017 r. (pismo z dnia 5.06.2017r. - k. 29 - 33 i pismo z dnia 4 lipca 2017r.-k. 40-48).

W odpowiedzi na powyższe pismem z dnia 19 czerwca 2017 r. pozwany wskazał, że skoro sprostowań domagają się zarówno spółka (...) S.A., jak również jej członek zarządu, to obydwa oświadczenia pochodzą od jednej spółki i stanowią tożsame żądanie zamieszczenia sprostowań odpowiednio w odniesieniu do publikacji dziennika (...), jak i portalu pb.pl. (...) odmówił opublikowania sprostowań powołując się na treść przepisów art. 31 a ust. 1 i 6, art. 32 ust. 5 i art. 33 ust. 1 pkt. 3 ustawy Prawo Prasowe i podnosząc, iż niektóre z ustępów oświadczeń przekraczają dozwoloną objętość tekstu, sformułowania sprostowań odnoszą się do informacji, które nie padają w artykule, zawierają treści ocenne, stanowią polemikę, nie odnoszą się do faktów, (pismo z dnia 19.06.2017r. - k. 38 - 39).

Pismem z dnia 4 lipca 2017 r. powód wskazał, że jedno z oświadczeń przedstawionych uprzednio pozwanemu pochodzi od osoby fizycznej - J. K. (1). Nie zgodził się przy tym z argumentacją redaktora naczelnego co do tego, że sprostowania stoją w opozycji do zaprezentowanych w artykule zdarzeń. Uwzględniając jednak uwagi redaktora naczelnego powód dokonał nieznacznej modyfikacji swojego oświadczenia, dostosowując je jednocześnie do podniesionych w odpowiedzi odmownej zarzutów i podpisując jako Zarząd (...) S.A. (w restrukturyzacji) w W.”. Powód ponownie zażądał od pozwanego zamieszczenia sprostowania w wydaniu internetowym. Pozwany nie wykonał jednak tego zobowiązania (pismo z dnia 4.07.2017r. - k. 40 - 48, pismo z dnia 10.07.2017r. -k. 51 -61).

Wobec niespełnienia przez pozwanego powyższego żądania powód złożył do tut. Sądu w trybie art. 39 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe pozew o nakazanie publikacji sprostowań.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów złożonych w niniejszej sprawie, które w całości uznał za wiarygodne, gdyż ich rzetelność i prawdziwość nie były przez strony kwestionowane, a okazały się być dopuszczonymi jako dowody niezbędne do ustalenia stanu faktycznego oraz na okoliczności uznane przez Sąd za bezsporne, bowiem albo zostały przez strony wprost przyznane, bądź też nie zostały zaprzeczone.

Sąd zważył, co następuje:

W rozpoznawanej sprawie powód wywodził swoje roszczenie o nakazanie publikacji sprostowania z obecnie obowiązujących przepisów art. 39 w zw. z art. 31 a ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (dalej: p.p.). Dla powstania obowiązku sprostowania wystarczające jest ukazanie się materiału prasowego zawierającego kwestionowane informacje i żądanie zainteresowanego, aby opublikować sprostowanie informacji, która w jego subiektywnym przekonaniu jest nieścisła lub nieprawdziwa.

Tekst oświadczenia nie powinien sprowadzać się do żądania publikacji tekstu zawierającego w istocie polemikę nie mającą charakteru wypowiedzi, ograniczonej do rzeczowego stanowiska odnoszącego się wyłącznie do faktów. Rozstrzygnięcie tego, czy żądanie zawarte w pozwie spełnia powyższe wymogi, pozwalało ustalić, czy powództwo jest uzasadnione, a jeśli tak - to w jakim zakresie.

Stosownie do treści art. 31 a p.p. sprostowanie może odnosić się do nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w treści jakiegokolwiek materiału prasowego. Zgodnie z art. 7 ust. 2 pkt 4 p.p. materiałem prasowym jest każdy opublikowany lub przekazany do opublikowania w prasie tekst albo obraz o charakterze informacyjnym, publicystycznym, dokumentalnym lub innym, niezależnie od środków przekazu, rodzaju, formy, przeznaczenia czy autorstwa. Przepisy obowiązującego prawa prasowego co do zasady nie wyłączają możliwości domagania się sprostowania prasowego w odniesieniu do materiału prasowego, którego treść nie została sformułowana przez

redakcję, lecz stanowi cudzą wypowiedź. Art. 31 a p.p. obejmuje swoją dyspozycją wszelkie nieprawdziwe lub nieścisłe wiadomości opublikowane w mediach. Obowiązek publikacji sprostowania przez redaktora naczelnego nie jest też konsekwencją naruszenia przez niego prawa, lecz wynika z tego, że jest on osobą, która ma rzeczywistą możliwość realizacji tego zobowiązania, stąd też brak jest podstaw do łączenia tego obowiązku z odpowiedzialnością redaktora naczelnego za publikację materiałów prasowych. Celem instytucji sprostowania prasowego nie jest bowiem kompensacja naruszenia dóbr osobistych, lecz umożliwienie zainteresowanemu zaprezentowania własnej wersji zdarzeń, w opozycji do zawartych w materiale prasowym, dotyczących go informacji, które w jego ocenie są nieprawdziwe lub nieścisłe. Przypadki, w których redaktorowi naczelnemu służy prawo odmowy opublikowania sprostowania zostały określone w sposób wyczerpujący w art. 33 p.p. Powołany przepis nie przewiduje możliwości uchylecia się przez redaktora naczelnego od publikacji sprostowania odnoszącego się do materiału prasowego niestanowiącego materiału redakcyjnego. Za istnieniem roszczenia o publikację sprostowania ogłoszeń nie pochodzących od redakcji przemawia ponadto okoliczność, że poza komunikatami urzędowymi, orzeczeniami i ogłoszeniami sądowymi oraz listami gończymi, których obowiązek publikacji wynika z art. 34 i 35 p.p., redaktor ma prawo weryfikować wszystkie inne ogłoszenia, zarówno odpłatne jak i bezpłatne, i może odmówić ich publikacji. Sama rezygnacja przez redaktora naczelnego z wykonywania tego uprawnienia nie zwalnia go z odpowiedzialności za publikację sprostowania nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w treści materiału prasowego.

Sprostowanie powinno zawierać podpis wnioskodawcy, jego imię i nazwisko lub nazwę oraz adres korespondencyjny, który może zostać zastrzeżony tylko do wiadomości redakcji. Tekst sprostowania nie może przy tym przekraczać dwukrotnej

objętości fragmentu materiału prasowego, którego dotyczy, ani zajmować więcej niż

u

dwukrotność czasu antenowego, jaki zajmował dany fragment przekazu. Sprostowanie ponadto powinno być sporządzone w języku polskim lub w języku, w którym opublikowany został materiał prasowy będący przedmiotem sprostowania. Wedle treści art. 32 ust. 1 pkt 2 p.p. redaktor naczelny ma obowiązek opublikować sprostowanie w dzienniku, w którym zamieszczono materiał prasowy będący przedmiotem sprostowania - w najbliższym przygotowanym do druku numerze, a w przypadku braku możliwości technicznych w numerze następnym, nie później jednak niż w terminie 7 dni od dnia otrzymania sprostowania.

Zgodnie z art. 33 ust. 1 pkt 1 p.p. redaktor naczelny odmawia opublikowania sprostowania, jeżeli sprostowanie jest nierzeczowe lub nie odnosi się do faktów. Wymóg rzeczowości sprostowania jest spełniony wówczas, gdy oświadczenie odnosi się do zaistnienia lub niezastnienia, albo też sposobu przedstawienia określonych stanów faktycznych i zawiera opartą na konkretnych argumentację, wykazującą nieścisłość lub nieprawdziwość informacji podanych w pierwotnej publikacji. W orzecznictwie Sądu Najwyższego doprecyzowano, że sprostowanie powinno odnosić się do istoty rzeczy, którą określa w pierwszej kolejności treść wypowiedzi prasowej, na którą stanowi reakcję oraz cel realizowanej przy jego pomocy ochrony prawnej w postaci przywrócenia wypowiedzi prasowej zgodności z prawdą materialną (wyrok z SN z 10 grudnia 2003 r., V CK 95/03) oraz że opublikowaniu podlegają tylko rzeczowe stwierdzenia, że jakies obiektywne zdarzenie nie miało miejsca lub określony fakt postrzegany jest przez zainteresowanego inaczej (wyrok SN z 8 lutego 2008 r. I CSK 375/07).

Żądanie sprostowania, o jakim mowa w art. 31 a p.p., odnosi się nie tylko do informacji fałszywych, ale również do informacji nieścisłych, gdy poszczególnym fragmentom tekstu, analizowanym w oderwaniu od innych fragmentów, nie można postawić zarzutu nieprawdziwości, ale fragmenty te zestawione w całość, w określonej konfiguracji, przekazują czytelnikowi informację nieścisłą. Sprostowanie może więc dotyczyć nie tylko przeinaczenia, lecz także pominięcia istotnej okoliczności mającej znaczenie dla oceny, czy przekazywana informacja jest prawdziwa i ścisła. Faktem w rozumieniu przepisu o sprostowaniu jest także posiadanie przez zainteresowanego określonych poglądów, przemyśleń, koncepcji, gdyż mowa jest o zdarzeniu w szerokim tego słowa rozumieniu (wyr. SA w Warszawie z dnia 3 lipca 2014 r., I ACa 638/14, LEX nr 1496124).

Art. 31 a. ust. 1 p.p. stanowi, że na wniosek zainteresowanej osoby fizycznej, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej niebędącej osobą prawną, redaktor naczelny właściwego dziennika lub czasopisma jest obowiązany opublikować bezpłatnie rzeczowe i odnoszące się do faktów sprostowanie nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym. Zgodnie z treścią art. 39. ust. 1 tej ustawy, jeżeli redaktor naczelny odmówił opublikowania sprostowania albo sprostowanie nie ukazało się w terminie określonym w art. 32 ust. 1-3 lub ukazało się z naruszeniem art. 32 ust. 4 lub 5, zainteresowany podmiot, o którym mowa w art. 31 a. ust. 1 lub 2, może wytoczyć powództwo o opublikowanie sprostowania.

W uchwale z dnia 22 czerwca 2017 r. (III CZP 8/17, OSNC 2018/3/27) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, w świetle którego powództwo o opublikowanie sprostowania, o którym mowa w art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe wytacza się przeciwko redaktorowi naczelnemu właściwego dziennika lub czasopisma, a nie przeciwko osobie fizycznej powołanej na to stanowisko. W uzasadnieniu zaś wskazano, że: „redaktor naczelny - jak wynika z przepisów Prawa prasowego - kieruje redakcją, odpowiada za treść przygotowywanych materiałów prasowych oraz za sprawy redakcyjne i finansowe redakcji (art. 25 ust. 1 i 4 p.p.), decyduje o odmowie opublikowania sprostowania (art. 33 ust. 1 i 2 p.p.), wykonuje obowiązek opublikowania prawomocnych wyroków sądu lub innych orzeczeń oraz ogłoszeń sądu lub innego organu państwowego. Jeżeli odmówi opublikowania sprostowania, zainteresowanym podmiotom przysługuje roszczenie przewidziane w art. 39 ust. 1 p.p. Tak ukształtowany status materialnoprawny przemawia za przyjęciem, że powództwo o opublikowanie sprostowania dotyczy praw i obowiązków redaktora naczelnego jako podmiotu stosunków regulowanych przepisami Prawa prasowego. Potwierdzeniem takiego postrzegania statusu redaktora naczelnego jest spotykane w praktyce sądowej oznaczenie strony pozwanej przez wskazanie - obok lub zamiast imienia i nazwiska osoby fizycznej - funkcji redaktora naczelnego właściwego dziennika lub czasopisma. Oznaczenia takie występują zarówno w pozwach, jak i w wyrokach uwzględniających powództwo o opublikowanie sprostowania. W podobny sposób składane są też podpisy na dokumentach pełnomocnictw procesowych, niekiedy z zaznaczeniem, że pełnomocnictwo upoważnia do reprezentowania w sprawach związanych z wykonywaniem funkcji redaktora naczelnego. Rozdźwięk między podmiotowością materialnoprawną i podmiotowością procesową uwidocznia się z całą ostrością w

przypadku uwzględnienia powództwa o opublikowanie sprostowania, nie ulega bowiem wątpliwości, że wykonanie takiego orzeczenia nie pozostaje w sferze obowiązków osoby fizycznej powołanej na stanowisko redaktora naczelnego i nie ingeruje w jej prywatną sytuację prawną.”

Sąd Najwyższy w przywołanej uchwale wskazał również, że przyjęcie, że legitymację bierną w sprawach o opublikowanie sprostowania ma osoba fizyczna powołana na stanowisko redaktora naczelnego powodowałoby poważne problemy procesowe w razie zmiany na tym stanowisku, których nie można w całości usunąć w trybie procesowym. Problemy te pozwala natomiast wyeliminować przyjęcie, że powództwo o opublikowanie sprostowania, przewidziane w art. 39 ust. 1 Pr. pras., wytacza się przeciwko redaktorowi naczelnemu dziennika lub czasopisma, a nie przeciwko osobie fizycznej powołanej na to stanowisko. Przy takim rozwiązaniu, niezależnie od zmian na stanowisku redaktora naczelnego, a nawet w razie nieobsadzenia tego stanowiska, strona pozwana nie ulega zmianie; jest nią redaktor naczelny jako podmiot stosunków regulowanych przepisami Prawa prasowego. Sąd Najwyższy przeprowadził analizę zagadnienia, czy zachodzą podstawy do wyposażenia redaktora naczelnego, ze względu na jego status materialnoprawny, w podmiotowość procesową i uznał, że argumentem przemawiającym za uznaniem szczególnej zdolności sądowej redaktora naczelnego w sprawach o opublikowanie sprostowania jest jego status materialnoprawny. Redaktor naczelny - o czym była już mowa - jest podmiotem stosunków regulowanych Prawem prasowym. Przyznanie mu przymiotu strony łączy się ściśle z jego wcześniejszą decyzją w sprawie odmowy opublikowania sprostowania, która legła u podstaw roszczenia przewidzianego w art. 39 ust. 1 Pr. pras. Tak ukształtowany status redaktora naczelnego oraz szczególny charakter i cel powództwa o opublikowanie sprostowania nie mogą pozostawać bez znaczenia dla podmiotowości procesowej. W sprawach, w których udział osoby fizycznej jest związany z piastowaniem określonego stanowiska, źródła zdolności sądowej nie należy upatrywać w podmiotowości osoby fizycznej, lecz w statusie podmiotowym stanowiska. Wiąże się to z przyjęciem, że istota zdolności sądowej polega na transponowaniu na postępowanie cywilne statusu materialnoprawnego strony. Przyjęcie tej koncepcji zapewnia

spójność między podmiotowością materialnoprawną i podmiotowością procesową i pozwala uniknąć problemów wyłaniających się w przypadku zmiany na stanowisku redaktora naczelnego lub nieobsadzenia tego stanowiska.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy podkreślić należy, że publikacja spornego artykułu miała miejsce w maju 2017 roku, a zatem jeszcze przed podjęciem uchwały z dnia 22 czerwca 2017 roku przez Sąd Najwyższy w sprawie III CZP 8/17, w której wyjaśniono występującą rozbieżność w orzecznictwie co do podmiotu legitymowanego w sprawie o publikację sprostowania. Jednak żądanie zgłoszone do Sądu zostało w październiku 2017r., a zatem już po wydaniu przedmiotowego orzeczenia. Strona powodowa w pozwie wskazała T. S., a w żądaniu pozwu domagała się nakazania opublikowania sprostowania przez pozwanego. Natomiast pełnomocnictwo udzielone w sprawie przez pozwanego pochodzi od osoby fizycznej bez dopisku „(...) (pełnomocnictwo - k. 86). W tej sytuacji Sąd miał obowiązek - w trybie art. 194 § 1 kpc, wyjaśnić wątpliwości co do strony pozwanej w sprawie poprzez zobowiązanie powódki do wyjaśnienia, czy pozywa osobę fizyczną - T. S., czy (...) dziennika (...), którym wówczas był T. S.. Kwestia ta - wobec niejasnego i niejednolitego sformułowania pozwu, jego żądania oraz uzasadnienia, wzbudziła wątpliwości Sądu. Po ostatecznym wyjaśnieniu tej wątpliwości, Sąd postanowieniem z dnia 9 listopada 2018r. wezwał do udziału w sprawie w charakterze pozwanego (...) dziennika (...), a wobec braku zgody pełnomocnika pozwanego T. S. na wstąpienie tej osoby w miejsce dotychczasowego pozwanego, sprawa toczyła się w dalszym ciągu wobec dwóch pozwanych, tj. osobie fizycznej - T. S. oraz (...) dziennika (...).

Tekst oświadczenia powoda dotyczący artykułu „M. nie ma nic między okładkami” i „M. to wydmuszka” w nieznaczej tylko - w stosunku do zgłoszonego żądania - części wyczerpuje znamiona sprostowania określone w art. 31 a ust. 1 p.p.

W stosunku do oświadczenia będącego podstawą żądania pozwu, a dotyczącego zarzutu sformułowania w materiale prasowym nieprawdziwych informacji, Sąd uznał, że sprostowanie w zakresie informacji, czy stać spółkę na upadłość, wysokości zobowiązań wymagalnych, w tym zaległościach publicznoprawnych wobec ZUS, PFRON i z tytułu podatku PIT od pracowników, a także co do kosztów postępowania upadłościowego - jest konieczne dla wyrażenia swojego stanowiska co do faktów ujawnionych w kwestionowanym artykule.

Sprostowanie z natury rzeczy służy przedstawieniu przez prostującego jego

subiektywnego punktu widzenia, a zatem ma on prawo przedstawić własną ocenę faktów opisanych w materiale prasowym. (...) nie ma prawa odmówić sprostowania tylko na tej podstawie, że w jego ocenie fakty zawarte w spornym artykule są nieprawdziwe. Powód nie powinien być pozbawiony możliwości dotarcia do opinii publicznej z własną prawdą za pośrednictwem tego samego środka przekazu, w którym ukazały się - zdaniem powoda - informacje nieprawdziwe lub nieścisłe.

Dokonując analizy wszystkich okoliczności sprawy Sąd uznał, że powód zasadnie domaga się sprostowania pewnych części artykułu pt. „M. nie ma nic między okładkami” i „M. to wydmuszka”. Powództwo zasługiwało zatem na uwzględnienie w części dotyczącej akapitów cztery, sześć, dziewięć i jedenaście, odnoszących się odpowiednio do kwestii istnienia po stronie spółki (...) możliwości przeprowadzenia postępowania upadłościowego i kosztów tego postępowania, wysokości zobowiązań wobec wierzycieli oraz na temat wartości zaległości publicznoprawnych, tylko w tym zakresie mogły być uwzględnione jako prawidłowo sformułowane sprostowania materiału prasowego. Pozostałe bądź nie spełniały warunku, o którym mowa w art. 31 a ust. 1 p.p. - nie odnosił się do wiadomości zawartej w materiale prasowym (akapity trzynasty i czternasty), bądź w art. 31 a ust. 6 p.p. - przekraczał dwukrotność objętości fragmentu materiału prasowego, którego dotyczył (akapity pierwszy, drugi, trzeci, piąty, siódmy, ósmy, dziesiąty, dwunasty). Nadto wskazać należy, iż tekst sprostowania zawarty w akapicie czternastym dotyczył innego artykułu niż wskazany w treści pozwu i samego sprostowania, tj. artykułu publikowanego w tym samym wydaniu pt. „Plan pod znakiem zapytania” - k. 28.

W pierwszej kolejności należało rozważyć, czy powód dotrzymał terminu, który wynika z art. 31 a ust. 3 p.p. Sąd rozpoznający tę sprawę zważył, że w piśmie z dnia 5 czerwca 2017 r. (k. 29) działający w imieniu (...) S.A. (w restrukturyzacji) w W. pełnomocnik ustanowiony przez wówczas powołanego na Zarządcę masy sanacyjnej spółki K. G. (pełnomocnictwo k. 32i postanowienie Sadu - k. 33), domagał się sprostowania treści stanowiących tekst artykułu.

Następnie wobec niezamieszczenia sprostowania przez Redaktora Naczelnego dziennika, złożył do Sądu pozew w trybie art. 39 p.p.

Dlatego też Sąd przyjął, że w niniejszym (...) S.A. w restrukturyzacji domagając się opublikowania oświadczenia o sprostowaniu

u

zachowała wymagany termin z art. 31 a ust. 3 p.p.

Odnosząc się do zasadności żądania zamieszczenia sprostowania prasowego Sąd uznał, że oświadczenia o treści „Nieprawdą jest, że spółki nie stać nawet na upadłość. Spółkę stać na restrukturyzację. To różne wartości.” stanowi wprost opozycję do twierdzeń zawartych we fragmencie artykułu prasowego „sieć księgarni zaczęła sanację - na upadłość jej nie stać”. Podobnie w sytuacji treści akapitów sześć, dziewięć i jedenaste, stanowiły one sprostowanie informacji zawartej w artykule, podanie, że nie są one prawdziwe i wskazanie własnych twierdzeń.

Autor artykułu podał jako fakty zarówno, że „spółka ma zaległości publicznoprawne wobec ZUS w wysokości 4,2 mln, PFRON w wysokości 285 tys. i z tytułu Podatku PIT od pracowników w wysokości 980 tys.”, „koszt postępowania upadłościowego to co najmniej 6,9 mln”. Wobec takich informacji prasowych w ocenie Sądu powód miał uprawnienie podać swoją wersję i wskazać wartości sobie znane.

Na uwzględnienie nie zasługiwały zaś ustępy: pierwszy, drugi, trzeci, piąty, siódmy, ósmy, dziesiąty, dwunasty, trzynasty i czternasty, dwa z nich nie stanowiły informacji zawartej w tekście (akapit trzynasty i czternasty), stanowił ocenę (akapit ósmy), a pozostałe przekraczały dopuszczalną objętość wskazaną w art. 31 a ust. 6 p.p. (akapity pierwszy, drugi, trzeci, piąty, siódmy, dziesiąty i dwunasty).

O dopuszczalnej możliwości ingerowania przez sąd zarówno w formę sprostowania, jak i - w ograniczonym zakresie - w warstwę merytoryczną, wypowiedział się już Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 17 września 2008 r. (III CZP 79/08). Zdaniem Sądu Najwyższego treść i forma pozostają w ścisłym związku i rzadkie są przypadki, kiedy występujące mankamenty dotyczą wyłącznie formy albo wyłącznie treści; ingerencja sądu we wskazanym zakresie pozwoli pełniej zrealizować funkcje sprostowania. Nie może budzić wątpliwości dopuszczalność ingerencji, którą można by określić jako techniczną (sąd może np. poprawić błędy stylistyczne lub gramatyczne). Odmienne przedstawia się sytuacja, gdy chodzi o zmiany merytoryczne, jako zasadę należy przyjąć brak kompetencji sądu w zakresie merytorycznej ingerencji w treść odpowiedzi, z dopuszczeniem jednak wyjątków w jej działaniu. Przede wszystkim należy odróżnić wykreślanie z treści sprostowania pewnych słów lub zdań oraz ich dodawanie. Uzupełnianie tekstu sprostowania przez sąd jest niedopuszczalne, gdyż zbliża się to do wyrokowania ponad żądanie (w zakresie nieobjętym treścią powództwa). Inaczej należy ocenić dopuszczalność

wykreślenia przez sąd pewnych elementów sprostowania. W konkretnym wypadku sąd może wykreślić poszczególne słowa, frazy lub nawet zdania, gdyż odpowiada to uwzględnieniu powództwa jedynie w części; art. 39 p.p. nie wyklucza takiego rozstrzygnięcia sądu i w odniesieniu do wykreślonych fragmentów sprostowania żądanie powoda zostało oddalone.

Art. 31 a ust. 6 p.p. przewiduje, że tekst sprostowania nie może przekraczać dwukrotnej objętości fragmentu materiału prasowego, którego dotyczy. Ograniczenia te odnoszą się do każdego sprostowania, niezależnie od ich liczby. W sytuacji, w której w materiale prasowym jest kilka wiadomości uznanych przez zainteresowane osoby za nieprawdziwe lub nieścisłe, każda z nich może podlegać sprostowaniu i każdej z nich dotyczą limity objętości określone w tym przepisie. Wnioskowane sprostowanie dot. artykułu „M. nie ma nic między okładkami”, „M. to wydmuszka” w zakresie ustępu czwartego, szóstego, dziewiątego i jedenastego spełnia wymogi formalne pod względem objętości tekstu. Oświadczenie powoda liczy odpowiednio (liczone wraz ze spacjami na podstawie licznika zamieszczonego na stronie internetowej (...)) dla ustępu czwartego - 107 znaków, dla ustępu szóstego - 123 znaki, dla ustępu dziewiątego - 250 znaków, dla ustępu jedenastego - 126 znaków, zaś fragmenty publikacji, których te oświadczenia dotyczą odpowiednio

liczą: 81 znaków (ustęp 4 - dla tekstu „kondycja finansowa spółki jest jednak taka, że ... nie stać jej nawet na upadłość”), 62 znaki (ustęp 6 - dla tekstu „M. ma aż (...) wierzycieli, którym winien jest 116,4 min zł”), 161 znaki (ustęp 9 - dla tekstu „M. nie płaci w terminie nawet należności publicznoprawnych: składek na ZUS (4,2 min zł) i PFRON - 285 tys. zł oraz podatku PIT od pracowników - (980 tys. zł)'), 72 znaki (ustęp 11 - dla tekstu „koszt ewentualnego postępowania upadłościowego to co najmniej 6,9 min zł”).

Powyższe wymogi nie zostały zachowane w przypadku pozostałych ustępów (tj. 1, 2, 3, 5, 7, 10, 12, 13).

W przypadku akapitu pierwszego sprostowaniu podlegać miałby fragment „zarządca sądowy szacuje długi na minimum 96 min zł”, który liczy 50 znaków ((...)) zaś tekst sprostowania liczy sobie 175 znaków, a zatem znacząco przekracza dwukrotność objętości zaleconą w ust. 6 art. 31 a p.p. Jeśli chodzi o rozmiar tekstu podlegającego sprostowaniu jak w akapicie drugim, to liczy on 64 znaków („zarządca sądowy szacuje niezastawiony majątek na ... 2,72 min zł”), zaś sprostowanie - 208 znaki. W akapicie trzecim sprostowaniu podlegać miałby

fragment „miała być ona warta 300 min zł. Nadzorca sądowy wycenia ją na ... 100 razy mniej/”, który liczy 80 znaków, zaś tekst sprostowania liczy sobie 191 znaków. W przypadku akapitu piątego sprostowaniu podlegać miałby fragment „po otwarciu sanacji J. K. (1) w specjalnym oświadczeniu zapewniał”, który liczy 72 znaków, zaś tekst sprostowania liczy sobie 249 znaków. W przypadku akapitu siódmego sprostowaniu podlegać miałby fragment „w ostatnich miesiącach wpłynęło aż 17 wniosków o upadłość M.”, który liczy 65 znaków, zaś tekst sprostowania liczy sobie 149 znaków. W przypadku akapitu dziesiątego sprostowaniu podlegać miałby fragment „zalegał też z pensjami dla pracowników (na ponad 1,33 min zł)”, który liczy 61 znaków, zaś tekst sprostowania liczy sobie 212 znaków. W przypadku akapitu dwunastego sprostowaniu podlegać miałby fragment „większościowy akcjonariusz M. nie ujawnił wyników spółki za 2016r.”, który liczy 71 znaków, zaś tekst sprostowania liczy sobie 228 znaków. W tych wszystkich pozostałych przypadkach również tekst sprostowania w sposób nadmierny przekracza tekst jemu podlegający.

Akapit trzynasty sprostowania w brzmieniu „Nieprawdziwa jest informacja o łącznej kwocie kredytów w wysokości 250 min.” Nie pozostaje ona w związku z treścią artykułu, w którym można przeczytać „do firm powiązanych formalnie i nieformalnie z J. K. (1) trafiło łącznie prawie 250 min” (k. 28). Powód (...) SA nie był powoływany w tym fragmencie jako podmiot któremu udzielono kredytów w wysokości 250 min zł, zaś informacja dotyczy powiązań finansowych J. K. (1), brak jest zatem w ocenie Sadu Okręgowego podstaw do sprostowania informacji prasowej w sposób wskazany przez powoda.

W akapicie ósmym sprostowania znajduje się odniesienie do oceny dokonanej przez autora artykułu, nie odnosi się zaś do faktów przedstawionych w publikacji. Z uwagi zatem na treść art. 31 a ust. 1 in fine p.p., w którym mowa o sprostowaniu informacji dotyczącej wyłącznie faktów, żądanie w tym zakresie nie zasługiwało na uwzględnienie.

Zważywszy na powyższe powództwo w tej części należało oddalić.

Stosownie do art. 32 ust. 4 p.p. sprostowanie powinno zostać opublikowane w taki sam sposób i w tym samym miejscu, co materiał prasowy, którego dotyczy. Skoro sprostowany tekst został zamieszczony w numerze dziennika wydawanego w formie papierowej, a zatem ustawowy wymóg dotyczący miejsca opublikowania sprostowania jest spełniony, gdy zostanie ono zamieszczone w tej samej formie.

Obowiązek zamieszczenia tekstu w najbliższym przygotowywanym do druku numerze, a w przypadku braku możliwości technicznych w numerze następnym, nie później jednak niż w terminie 7 dni od dnia otrzymania sprostowania wynika z mocy samego prawa (art. 32 ust. 1 pkt 2 p.p.). Pozwany zatem obowiązany jest zachować ten termin, z tym że - z uwagi na wytoczone powództwo - jego bieg rozpoczyna się od dnia uprawomocnienia się wyroku.

Konsekwencją uwzględnienia powództwa było rozstrzygnięcie o kosztach postępowania oparte na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., na które złożyły się opłata od pozwu w wysokości 600 zł i koszty zastępstwa procesowego z opłatą skarbową od pełnomocnictwa w łącznej wysokości w przypadku powoda 737 zł, zaś pozwanego - 720 zł (brak w aktach dowodu uiszczenia opłaty od pełnomocnictwa) ustalone w oparciu o § 8 pkt 2 rozporządzenia z dnia 22 października 2015 r.

Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm., obowiązujący na dzień złożenia pozwu). Mając jednak na uwadze uwzględnienie roszczeń powoda wyłącznie co do części, należało uznać, że wygrał on sprawę w 30% (z 14 akapitów do sprostowania uwzględniono 4). Łączne koszty procesu to 2.057 zł x 30% = 617 zł. Taka część kosztów obciąża pozwanego, który sam poniósł koszt z tytułu zastępstwa procesowego w wysokości 720 zł. Mając taki rozkład na uwadze, powód zobowiązany był jeszcze zwrócić pozwanemu kwotę 103 zł (720 zł-617 zł).

Wobec braku legitymacji biernej po stronie pozwanego T. S. jako osoby fizycznej, powództwo wobec niego należało oddalić w całości.

Na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zasądzone koszty zastępstwa procesowego od powoda na rzecz pozwanego T. S., który - wobec oddalenia powództwa w stosunku do jego osoby, winien uzyskać zwrot kosztów zastępstwa procesowego.

SSO Eliza Nowicka-Skowrońska

Zarządzenie: odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć z urzędu pełnomocnikom stron.

SSO Eliza Nowicka-Skowrońska